

Jak ROZMAWIAĆ z PSEM?

BARBARA
GAWRYLUK

KATARZYNA
HARMATA



ilustracje: Ola Woldańska-Płocińska

al



Jak
ROZMAWIAĆ
z PSEM?



Jak ROZMAWIĄĆ z PSEM?

Barbara **Gawryluk** • Katarzyna **Harmata**



Ilustracje Ola Woldańska-Płocińska





Spis TREŚCI



Wstęp • 7

Dom pełen zwierząt • 10

Moja nauczycielka • 16

Psie pierwotne instynkty • 24

Kiedy pies mówi NIE, a kiedy mówi TAK • 30

Jak pies mówi psu: odejdz! A jak: lubię cię! • 38

Dlaczego psy szczekają? • 46

Ruszaj się z psem! • 58

Ała! Dlaczego mój pies mnie ugryzł?! • 72

Na drabinie, czyli psi słowniczek • 78

Jacuś, czyli rozdział dodatkowy • 84





Cześć, *jestem* ZOSIA

Mam dziewięć lat i chodzę do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Nie bardzo lubię szkołę, no, może poza koleżankami i kolegami z klasy. Czasami muszę się uczyć rzeczy, które mnie nie interesują. Po co komuś tabliczka mnożenia, skoro jest kalkulator? I ten język angielski... Lubię nazywać kolory i zwierzęta, ale nauka innych słów jest męcząca.

Jeden język znam dość dobrze. Nie nauczyłam się go w szkole, tylko w domu. Myślicie pewnie, że moja mama lub tata pochodzą z innego kraju? Nie o to chodzi.

Moja mama potrafi rozmawiać z psami. Pracuje z nimi każdego dnia. Na co dzień w naszym domu mieszkają cztery psy, ale czasem mieszka z nami nawet sześć czy osiem psów! Z psami dogaduję się lepiej niż z moim bratem. Ignacy ma 16 lat i totalnie go nie rozumiem.

Opowiem wam kilka historii, dzięki którym nauczyłam się psiego języka. Część z nich jest zabawna, część trochę straszna, ale z każdej wyniosłam jakąś naukę.

Psi język jest językiem gestów. Te gesty to zachowania, które psy pokazują w różnych sytuacjach. Kiedy wiemy, co te zachowania oznaczają, możemy na nie odpowiedzieć podobnymi gestami. To właśnie jest ludzko-psia albo psio-ludzka rozmowa. Fascynujące, prawda?



Kto wie, może i wy zaczniecie rozmawiać z psami?



Dom Pełen Zwierząt

W naszym domu mieszka czworo ludzi i jeszcze więcej zwierząt.

Tymi ludźmi są oczywiście rodzice, brat i ja. Trochę opowiem też o nas, ale przede wszystkim chcę przedstawić nasz zwierzynek.

Zwykle mieszka z nami kilka psów, ale pojawiają się też inne zwierzęta.

Na przykład kury. Teraz po naszym ogródku drepta pięć kur: Jadzia, Klementyna, Małgorzata, Grażynka i Bożenka, oraz kogut Marian. Każda z kur jest inna, mają różne kolory piór i charaktery. Wszystkie zostawiają kupy na trawie i żyją w zgodzie z pozostałymi członkami naszej dużej rodziny. A Klementyna lubi pić wodę z psiej miski.



Wzbudzają sensację, gdy razem z psami i kotami wybierają się na spacer. Sąsiedzi nas znają i już się przyzwyczaili, ale w gminie Zielonki pod Krakowem pojawiają się czasem turyści, którzy zatrzymują się ze zdziwienia na widok naszej gromadki.

–Jaaadzia! Klementyna! – pokrzykuje mama, żeby kury wiedziały, że muszą się trzymać razem.

Kiedy zagania je do kurnika, często to Pati jako pierwsza tam wbiega. Chyba myśli, że jest kurą! A to przecież border collie!

Pati jest najmłodsza ze wszystkich psów. Oprócz niej mieszkają z nami Zen i Lara, które też są rasy border collie, i Cyrylka, owczarek szetlandzki. Te rasy należą do grupy psów pasterskich. Uważane są za najinteligentniejsze i najbystrzejsze.

To nie koniec.





– Cóż by to był za dom bez kotów! – mawia mama. – Przecież to one tu rządzą!

To prawda! Rudo-biały Ryś ma posłuch u wszystkich. Najczęściej można go znaleźć na fotelu podczas drzemki. Bielusieńka, niebieskooka Krysia zawsze towarzyszy nam na spacerach po okolicy i robi dokładnie to co psy.

12 – Ekipa na bok! – woła mama, kiedy widzi zbliżających się rowerzystów. – Waruj!

Wtedy Krysia naśladuje psy. Niektóre zwierzęta kładą się, a inne stoją z boku drogi i grzecznie czekają. Ludzie są zachwyceni.

Zdradzę wam jeszcze, że w pokoju mojego brata mieszkają gady. Ale one nie pracują, nie spędzają czasu w ogrodzie ani nie chodzą z nami na spacer.

Pewnie się zastanawiacie, kto z całej tej zwierzęcej ekipy pracuje. Oczywiście – psy!





Moja mama jest behawiorystką i zajmuje się szkoleniem psów. Nasze czworonogi pracują na lotnisku w Krakowie. Ich zadaniem nie jest jednak wykrywanie narkotyków czy niebezpiecznych przedmiotów – tylko opieka nad pasażerami. Pocieszają tych, którzy boją się latać albo są zdenerwowani długim czekaniem na samolot. Bawią się z dziećmi, które często nudzą się na lotnisku. Gdy tylko pojawi się Zen lub Cyrylka, od razu wszystkim poprawia się humor.

Pomagam mamie w szkoleniu Cyrylki. Już bardzo dużo wiem o tym, jak postępować z psami i jak sprawić, żeby każda chwila spędzona z nimi była radosna. Cyrylka jest mądra i kochana – jeszcze o niej opowiem!



Zen i Lara to także psy ratownicze. W przyszłości dołączy do nich Pati. Nasze psy służą razem z moją mamą w Ochotniczej Straży Pożarnej – Grupie Ratownictwa Specjalistycznego w Krakowie oraz Grupie Poszukiwawczo-Ratowniczej w Myślenicach – i często wyruszają na akcje poszukiwawcze. Kiedy słyszę, że mamy telefon wyje jak syrena strażacka, wiem, że ktoś potrzebuje pomocy. Czasem w środku nocy ludzko-psia ekipa rusza na ratunek. Bez psów takie akcje byłyby o wiele trudniejsze – Zen i Lara to prawdziwi mistrzowie!

Pewne rasy psów zostały stworzone do ścisłej współpracy z człowiekiem. Najszczęśliwsze są wtedy, kiedy mogą działać. Psy pracują w wielu zawodach. Są terapeutami, przewodnikami osób niewidomych, biegają w zaprzęgach i zatrudnia się je przy wypasie owiec.

Zen, Lara, i Pati to border collie. Cyrylka jest owczarkiem szetlandzkim. To rasy pasterskie, które przez wieki pomagały pasterzom w zaganianiu owiec. Są mądre, inteligentne, szybkie i zwinne, nic dziwnego, że tak doskonale sprawdzają się również w innych zawodach.

Wiele psów różnych ras sprawia kłopot swoim opiekunom, ponieważ nie potrafią oni zapewnić im wystarczającego wysiłku fizyczno-umysłowego.

Nasze psy mają oczywiście zabezpieczone wszystkie potrzeby. Jest czas na zabawę, odpoczynek czy zwyczajne spacerowanie. Ta równowaga sprawia, że są szczęśliwe.

